

Kronika Niemiec współczesnych

(za okres od 15. 6. do 15. 8. 1954)

ŻYCIE POLITYCZNE

NRD państwem suwerennym. W związku z tym, że ZSRR nawiązał z Niemiecką Republiką Demokratyczną takie same stosunki jak z innymi państwami suwerennymi, a zgodnie z wymianą poglądów, przeprowadzoną ostatnio pomiędzy rządem NRD i rządem ZSRR, rząd radziecki uchwalił znieść wszystkie rozkazy i zarządzenia wydane w latach 1945—1953 przez Radziecką Administrację Wojskową i Radziecką Komisję Kontroli w Niemczech, a dotyczące życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego NRD. Zarazem rząd radziecki przyjął do wiadomości, że NRD będzie dotrzymywała zobowiązań, wynikających z czterostronnych układów o pokojowym rozwoju Niemiec.

Siedziba Radzieckiej Administracji Wojskowej, Karlshorst, przekazana została demokratycznym władzom niemieckim.

Referendum ludowe. W dniach 27—29 czerwca przeprowadzone zostało głosowanie ludowe na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i w demokratycznym sektorze Wielkiego Berlina. Postawione do rozstrzygnięcia pytanie brzmiało:

„Czy jesteście za traktatem pokojowym i wycofaniem wojsk okupacyjnych — czy też za „EWO“, układem ogólnym i pozostawieniem wojsk okupacyjnych na 50 lat?“

Ostateczne wyniki głosowania, ogłoszone w pierwszych dniach lipca, przedstawiają się jak następuje:

Uprawnionych do głosowania (w tej liczbie również 614.361 młodocianych od 16—18 lat): 13.585.404.

Głosów oddanych 13.399.570, czyli 98,6%.

Głosów ważnych 13.071.156, nieważnych 328.414.

Za traktatem pokojowym i wycofaniem wojsk okupacyjnych głosowało 12.231.231 osób, czyli 93,6%; za „EWO“, układem ogólnym i pozostawieniem wojsk okupacyjnych — 839.925 osób, czyli 6,4%.

Rząd NRD o sytuacji międzynarodowej. 4 sierpnia premier NRD Otto Grotewohl złożył wobec Izby Ludowej deklarację rządową w sprawie znaczenia konferencji genewskiej oraz w sprawie noty rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich z 24 lipca, w której rząd ZSRR proponował zawarcie układu o zbiorowym bezpieczeństwie.

Premier Grotewohl zaznaczył przede wszystkim, iż z rezultatów konferencji genewskiej wynikają dla Niemiec i Niemców następujące ważne wnioski: 1. przy istnieniu dobrej woli wszystkich zainteresowanych możliwe jest rozwiązanie problemów międzynarodowych, 2. nie ma już zagadnień międzynarodowych, które można by rozwiązać bez udziału Chin; 3. o ile możliwe było zmniejszenie napięcia międzynarodowego w Azji na drodze rokowań, możliwe jest także rozwiązanie na drodze rokowań problemów europejskich.

„Naród niemiecki — mówił dalej premier Grotewohl — wie jednak również, że nie może i nie wolno mu pozostawić rozwiązania swoich życiowych problemów wyłącznie wielkim mocarstwom. Musi on działać sam i drogą porozumienia między Niemcami dopomóc do usunięcia trudności, które stoją na zawadzie porozumieniu czterech mocarstw. Te trudności to układ ogólny i układ o „EWO“. Obydwa te układy pozostają

jednak również w nieprzewidywalnej sprzeczności z przywróceniem jedności Niemiec i z doprowadzeniem do suwerenności Niemiec zachodnich. Obydwa układy uniemożliwiają zawarcie traktatu pokojowego, gdyż rozbijają Niemcy na dwie części na przeciąg 50 lat, nie tylko przynoszą okupację na przeciąg życia całych pokoleń, lecz i pozbawiają Niemcy pokoju na całe dziesięciolecia, wpędzają Niemcy w izolację i we wrogość wobec Zachodu i Wschodu. Niemcy muszą sami prowadzić rokowania i porozumieć się co do drogi, która wiedzie do wyzwolenia Niemiec z tego fatalnego położenia. Nie można już powiedzieć, że to się nie da zrobić. Dzisiaj przed całym narodem niemieckim staje czwarty, najważniejszy wniosek z Genewy, który brzmi:

Jeżeli w Genewie przedstawiciele obu części rozdwojonego kraju, a mianowicie Korei, mogli zasiąść razem, aby prowadzić ze sobą rokowania po krwawej wojnie; jeżeli w Genewie przedstawiciele obu części innego rozdartego kraju, mianowicie Vietnamu, mogli zasiąść razem i porozumieć się podczas krwawej wojny, w takim razie również i Niemcy z obu części Niemiec muszą umieć znaleźć drogę do siebie, aby dojść do porozumienia przed krwawą bratobójczą wojną.“

W dalszym ciągu premier Grotewohl omówił kroki, poczynione przez rząd NRD, aby doprowadzić do zjednoczenia Niemiec, i podkreślił, że ostatnia nota rządu radzieckiego otwiera przed narodem niemieckim nowe możliwości rozwiązania jego życiowych problemów.

Postulaty narodu niemieckiego sformułował mówca jak następuje:

1. Niezwłoczne porozumienie Niemców między sobą dla opracowania ogólnoniemieckiego stanowiska w sprawie rozwiązania życiowych problemów naszego narodu w ścisłym połączeniu z gwarancją bezpieczeństwa własnego i całej Europy.

2. Niezwłoczne porozumienie czterech wielkich mocarstw w sprawie rozwiązania problemu Niemiec drogą ponownego podjęcia przerwanych rokowań przy rów-

nouprawnionym udziale przedstawicieli obu części Niemiec...“

Rząd NRD proponuje też Izbie Ludowej, aby uchwaliła zwrócenie się do sejmiku związkowego w Bonn z następującą propozycją:

„1. Wspólnie skierować do czterech wielkich mocarstw uroczysty apel o ponowne podjęcie przerwanych rokowań w sprawie Niemiec przy równouprawnionym udziale przedstawicieli obu części Niemiec — i wezwać je, aby aż do zakończenia tej konferencji nie czyniły żadnych kroków zmierzających do wciągnięcia jednej lub obu części Niemiec do jakichkolwiek ugrupowań militarnych;

2. skierować poważny apel do rządu republiki związkowej i wezwać go, aby wyznaczył upoważnionych przedstawicieli do rokowań z przedstawicielami NRD w celu opracowania wspólnego niemieckiego stanowiska w sprawie rozwiązania naszych problemów życiowych w ramach bezpieczeństwa europejskiego“.

Izba Ludowa powzięła odpowiednią uchwałę.

Wybory do Izby Ludowej NRD wyznaczone zostały na dzień 17 października, przy czym Blok Demokratyczny postanowił zgłosić wspólną listę kandydatów. W związku z tym zarząd Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec ogłosił uchwałę, w której czytamy m. in.:

„Nasze dotychczasowe sukcesy mogły, a nasze przyszłe sukcesy będą mogły być osiągnięte tylko dzięki jednomyślnej w sprawach zasadniczych akcji politycznej wszystkich sił narodowych naszej republiki... Wszystkie warstwy naszej ludności, a tym samym i stan średni, działać będą w dobrze zrozumianym własnym interesie, jeżeli przyczynią się do tego, aby wybory ludowe 17 października stały się manifestacją na rzecz rozwiązania narodowych problemów życiowych na demokratycznych podstawach, na rzecz naszego państwa robotników i chłopów i naszego dzieła pokojowego budownictwa.

Przykład republiki weimarskiej poucza, że przeciwnictwa większej liczby

partii osłabiły siły demokratyczne i wydały je wreszcie na pastwę tym, którzy prowadzili nasz naród do zguby...“

Kampanię wyborczą otworzył w ostatnich dniach lipca premier Otto Grotewohl, przemawiając w swoim okręgu wyborczym w Dreźnie wobec wyborców, którym złożył jako poseł do Izby Ludowej sprawozdanie ze swej działalności. Omówił tutaj charakter ustroju społeczno-gospodarczego i władzy państwowej NRD, kładąc nacisk na jedność rządu i ludności, czego wyrazem jest fakt, że przedstawiciele ludu pracującego reprezentują w rządzie NRD i w Izbie Ludowej interesy szerokich mas. Następnie omówił kroki poczynione w ostatnich latach przez władze NRD zmierzające do zjednoczenia Niemiec, jak również poprawę warunków bytu ludności NRD, ilustrując to ostatnie zagadnienie cyframi i porównując sytuację w NRD z losem ludności Niemiec zachodnich.

„O demokracji nie można mówić — kończył premier Grotewohl — kiedy, jak to jest w Niemczech zachodnich, przemysłowcy zbrojeniowi, magnaci finansowi, dawni czołowi faszyci hitlerowscy i inni zbrodniarze wojenni zajmują kluczowe pozycje w państwie i przygotowują jawnie nową wojnę odwetową, podczas gdy prześladuje się, zniesławia i więzi szczyrych patriotów. To nie jest demokracja, lecz dyktatura garstki imperialistów, chciwych łupu i krwi, prowadzących nasz naród do zguby. Demokracja polega na tym, aby pociągnąć tych ludzi do odpowiedzialności, wyprzeć ich ze wszystkich stanowisk i zastąpić miłującymi pokój ludźmi pracy. Taka demokracja stała się w Niemieckiej Republice Demokratycznej żywą rzeczywistością. Miliony obywateli biorą bezpośredni udział w administrowaniu tym państwem...“

Analogiczne sprawozdanie złożył swoim wyborcom okręgu lipskiego wicepremier Walter Ulbricht.

4 sierpnia Izba Ludowa uchwaliła jednogłośnie ustawy wyborcze do Izby Ludowej i do sejmików okręgowych NRD. Ustawa wyborcza do Izby Ludowej prze-

widuje wybory powszechne, równe, bezpośrednie i tajne. Prawo głosu mają wszyscy mężczyźni i kobiety posiadający niemiecką przynależność państwową, którzy do dnia wyborów ukończyli 18 rok życia i mieszkają na terytorium NRD. Wnioski z listami kandydatów mogą przedstawiać tylko te organizacje, które zgodnie ze swym statutem dążą do demokratycznego ukształtowania życia państwowego i społecznego w całej republice i których sieć organizacyjna obejmuje całe terytorium republiki. Organizacje te mają prawo przedstawiać wspólne wnioski wyborcze. Kandydaci obowiązani są przedstawić się wyborcom, udzielić informacji o swojej dotychczasowej działalności społecznej, o przyszłym swym udziale w działalności Izby Ludowej i o zamierzonym sposobie wykonywania obowiązków poselskich. Wyborcy mają prawo odrzucić kandydata.

Goście z Dalekiego Wschodu. W ostatnich dniach czerwca bawiła w Berlinie na zaproszenie ministra spraw zagr. NRD, delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z ministrem spr. zagr. Nam Irem na czele.

W ostatnich dniach lipca gościł w Berlinie premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai. W opublikowanym wspólnym komunikacie oba rządy podkreślały swoją wolę kontynuowania polityki pokoju między narodami, współpracy międzynarodowej i przyjaźni ludów, oraz zapowiadały, że nie dopuszczą do żadnego mieszanina się w sprawy wewnętrzne swoich krajów ani do naruszenia swej suwerenności narodowej, uczynią natomiast wszystko, aby jeszcze bardziej złagodzić napięcie w stosunkach międzynarodowych.

Europejska konferencja związków zawodowych odbyła się w Berlinie w dniach 20—22 czerwca. W swoim przemówieniu powitalnym do uczestników konferencji premier Grotewohl podkreślił, że NRD jest państwem robotniczo-chłopskim, że rząd i związki zawodowe NRD dążą do tego samego celu; szczególnie zaś nacisk

położył na niebezpieczeństwo odrodzenia militarystyki niemieckiej.

„Odrodzenie militarystyki niemieckiej w Niemczech zachodnich — mówił — które ma być doprowadzone do końca przy pomocy „EWO“, zagraża w szczególnej mierze krajom sąsiadującym z Niemcami i ściąga na sam naród niemiecki śmiertelne niebezpieczeństwo. Te same siły militarystyczne i faszystowskie, które w czasie drugiej wojny światowej przysporzyły tyle niezmiernych cierpień narodom Europy i doprowadziły naród niemiecki do największej katastrofy narodowej, zajmują znowu czołowe stanowiska w bońskim aparacie państwowym. Politycy bońscy, ministrowie, generałowie SS i zwolnieni z więzienia zbrodniarze wojenni głoszą jawnie swój zamiar urzeczywistnienia planów odwetowych przy pomocy nowej faszystowskiej machiny wojskowej, którą układ o „EWO“ ma im dać w ręce. Wciąż ponawiane wypadki bońskich polityków odwetowych przeciw narodowi francuskiemu i ich otwarte groźby, że po wystawieniu dywizji zachodnio-niemieckich będą inaczej rozmawiali z Francją, potwierdzają tylko historyczne doświadczenie, że napastniczy duch militarystyki niemieckiej skieruje się zarówno przeciw wschodnim jak i przeciw zachodnim sąsiadom Niemiec“.

Mówca podkreślił jednak, że pokojowe siły narodu niemieckiego obalą układ o „EWO“ i że Niemiecka Republika Demokratyczna opowiada się za bezpieczeństwem zbiorowym.

Wybory prezydenta Niemiec zachodnich. W lipcu odbyły się w Berlinie wybory prezydenta zachodnio-niemieckiej republiki związkowej. Przez przybyłych w tym celu do Berlina posłów do parlamentu bońskiego wybrany został ponownie dr Theodor Heuss.

Demokratyczna prasa niemiecka przypomina w związku z tym przeszłość Heussa, który był przed pierwszą wojną światową współpracownikiem teoretyka „Mitteleurop“, Fryderyka Naumanna; w czasie wojny współpracował jako publicysta z propagandowymi ośrodkami

imperializmu i aneksjonizmu¹, w dobie republiki weimarskiej, jako profesor Wyższej Szkoły Nauk Politycznych, wychwalał w swych książkach dyktaturę², w 1933 r. głosował jako poseł do Reichstagu za pełnomocnictwami dla Hitlera, a po napaści Hitlera na Polskę sławił jego zwycięstwo, współpracując następnie z organem Goebbelsa „Das Reich“.

W grudniu 1949 r., już jako prezydent Niemiec zachodnich, Heuss wypowiedział się w wywiadzie prasowym przeciw uzbrojeniu Niemiec zachodnich — ale w półtora roku później odrzucił propozycję głosowania ludowego nad sprawą remilitaryzacji, a 29 marca 1954 r. podpisał dokumenty ratyfikacyjne układów bońsko-paryskich.

Zarząd KPD zwrócił się do partii socjaldemokratycznej z propozycją, aby socjaldemokraci wysunęli własnego kandydata na stanowisko prezydenta, obiecując poparcie temu kandydatowi. SPD odrzuciła jednak tę propozycję, oświadczając, że będzie głosowała na Heussa.

Heuss wybrany został po raz pierwszy 12 września 1949, przy czym głosy były dość poważnie rozbite i Heuss przeszedł wówczas w drugim głosowaniu nieznaczną większością³. Obecnie jeden głos padł również — na admirała Doenitza, więzionego dotąd w Szpandawie zbrodniarza wojennego, skazanego w 1946 r. na 10 lat więzienia przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze. Jak wiadomo, Hitler przed śmiercią mianował był Doenitza swoim następcą⁴.

¹ Por. Theodor Heuss, *Der Kriegssozialismus. „Der Deutsche Krieg“*, Politische Flug-schriften, hrsg. von Ernst Jäckh. 58. Heft. Deutsche Verlags-Anstalt. Stuttgart und Berlin 1915.

² Por. Tenże, *Staat und Volk, Betrachtungen über Wirtschaft, Politik und Kultur*. Deutsche Buch-Gemeinschaft, Berlin 1926 — szczeg. s. 101, a także: *Führer aus deutscher Not*. 5 politische Porträts. Weltgeist-Bücher, Nr 263/264, Berlin 1928.

³ Por. Kronika w nrze 12/1949 Przeglądu Zachodniego.

⁴ Por. w związku z tym niezmiernie charakterystyczną wypowiedź żony Doenitza, cytowaną przez nas w Kronice w nrze 5/6 — 1954 P. Z., s. 258.

Nadzór policyjny w Niemczech zachodnich. W końcu czerwca posłowie do sejmu bońskiego z frakcji FDP, SPD i CDU zwrócili się do Adenauera z żądaniem, aby zawiesił natychmiast działalność specjalnych urzędów policyjnych, sprawujących wzorowany na działalności Gestapo nadzór nad ludnością Niemiec zachodnich.

Pismo do Adenauera podpisali m. in.: przewodniczący FDP, b. minister sprawiedliwości, Dehler; przewodniczący SPD Ollenhauer; poseł dr Horlacher (CDU) i rektor uniwersytetu w Bonn, prof. Martini. W piśmie stwierdzano, że plaga szpicłów policyjnych czyni nieznośnym życie w Niemczech zachodnich.

Rząd boński zmuszony był w pierwszych dniach lipca przeprowadzić na forum sejmu związkowego dyskusję nad działalnością tzw. „urzędów ochrony konstytucji”. W ich obronie boński min. spr. wewnętrznych, Schröder (b. członek NSDAP) użył klasycznego sformułowania z czasów Gestapo, że „urzędy ochrony konstytucji interesują się tylko wrogami państwa”. Odpowiadając na zarzut szpiegowania posła FDP Maiera, Adenauer przyznał, że przedstawiono mu „jedynie” raport dotyczący pobytu i rozmów b. posła Bayernpartei (obecnie w Gesamtdeutsche Volkspartei) Etzela w Genewie, przy czym w raporcie wspomniane było, że Etsel spotkał się tam również z Maierem. Tym samym Adenauer przyznał, że działalność zachodnio-niemieckich agentur policyjnych sięga także poza granice republiki związkowej, co, jak zauważa Neues Deutschland, „z pewnością wywoła wielką sensację za granicą”.

Poseł Gille (BHE), b. burmistrz i członek NSDAP, wypowiedział się za tym, aby wszyscy obywatele byli wciągnięci do wielkiej kartoteki i poddani nadzorowi. Przeciw nadmiernemu nadzorowi policyjnemu protestował jednak poseł Merkatz (DP), przedstawiciel skrajnej prawicy. Przedstawiciel prawicowego kierownictwa SPD, Carlo Schmid, nie domagał się wprowadzenia likwidacji „urzędów ochrony konstytucji”, mówił jednak o „zarazie agentów”, szalejącej w Niem-

czech zachodnich, i zaznaczył, że zamyka się tam ludzi jak w obozie koncentracyjnym „za kolczastym drutem podejrzania”.

Debata zakończyła się bez powzięcia uchwały. Dziennik Frankfurter Rundschau pisał później:

„Musimy sprzeciwić się posłowi drowi Gille, który zauważył, że zbieranie danych w kartotece nie naruszałoby niczych praw podstawowych. Właśnie te akta o przyjaciolach i wrogach, o życiu prywatnym każdego z osobna i wszystkich razem, stanowią naszym zdaniem początek zagrożenia praw podstawowych i dążeń do rządów autorytatywnych. Himmlerowie i Heydrichowie, Ribbentropowie i Goebbellowie nie inaczej poczynali wobec swoich wspólnych przeciwników a wreszcie wobec siebie wzajemnie⁵. Mówi się o ochronie państwa i konstytucji, a ma się na myśli każdorazowy rząd, ba, wręcz siebie osobiście”.

Także Stuttgarter Zeitung zauważyła, że „forma nadzoru, do której doszliśmy, musi być uznana za poważne niebezpieczeństwo dla demokratycznego ładu” w Niemczech zachodnich.

Przejsie dra Johna na terytorium NRD.

Jak zauważono w czasie wspomnianej debaty nad sprawami „urzędu ochrony konstytucji”, kierownik tego urzędu, dr Otto John, siedział na ławie rządowej i skrzętnie notował.

W niespełna dwa tygodnie później, 20 lipca 1954 r. dr John, przybyły do Berlina w związku z wyborami prezydenta republiki związkowej (p. wyżej), przeszedł na terytorium demokratycznego sektora Berlina i poprosił o azyl władze NRD.

⁵ Por. w szczególności: Walter Hagen, Die geheime Front, Organisation, Personen und Aktionen des deutschen Geheimdienstes, Nibelungen-Verlag, Linz-Wien (1950) (Zweite Auflage, 11.-20. Tausend, 516 s.) — szczeg. s. 28/29; oraz Hermann Rauschnig, Hitler m'a dit, Confidences du Führer sur son plan de conquête du monde. Avant propos de Marcel Ráy (Traduit de l'allemand par Albert Lehman). Coopération, Paris 1939 (320 s.) — s. 116/117.

Dr John brał udział w zamachu stanu 20 lipca 1944⁶, po którym udało mu się uniknąć aresztowania i zbiec do Londynu.

W oświadczeniu złożonym na terytorium NRD dr John podał dwa motywy swojego postępu: 1) stwierdził, że Niemcom grozi wieczne rozdarcie skutkiem przeciwieństw między Wschodem i Zachodem i że potrzeba demonstracyjnego wystąpienia, aby wezwać wszystkich Niemców do akcji na rzecz zjednoczenia; 2) wedle jego słów, utrudniano mu coraz bardziej działalność na terenie podległego mu urzędu; był przedmiotem niestannych ataków ze strony b. hitlerowców. Wspomniany wyżej min. spraw wewnętrznych Schröder oświadczył niedawno, że po uzyskaniu suwerenności przez Niemcy zachodnie będzie można powierzyć zadania ochrony konstytucji „osobom, co do których nie może być naprawdę żadnych wątpliwości“. Była to aluzja do przeszłości dra Johna, do jego akcji przeciw Hitlerowi; przeszłość ta służyła dotąd rządowi Adenauera za wygodny dowód, iż nie posługuje się b. gestapowcami i hitlerowcami w swojej służbie bezpieczeństwa, jak to podkreślała Trybuna Ludu.

Ucieczka dra Johna wywołała wielkie zdenerwowanie w bońskich kołach rządowych, a także w stolicach mocarstw zachodnich. Prasa zachodnio-niemiecka usiłowała zrazu lansować wersję o „uprowadzeniu“ dra Johna przez „agentów wschodnich“. Niewątpliwą przyczyną zdenerwowania w kołach bońskich jest fakt, że ucieczka Johna ujawniła wewnętrzną kruchość i daleko posunięty rozkład zachodnio-niemieckiego systemu rządowego. Wywiady brytyjski i amerykański obawiały się ponadto następstw faktu, iż dr John był dobrze wtajemniczony w ich

działalność i organizację, zwłaszcza że niedawno bawił w Stanach Zjednoczonych i zapoznawał się z metodami pracy wywiadu amerykańskiego. Ponadto dr John był dobrze poinformowany o politycznych i technicznych tajnikach planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Komentator radiowy radia północno-zachodnio-niemieckiego, Ernst Friedländer, doradca prasowy Adenauera, oświadczył, że John należał do „ludzi z kompleksem antyhitlerowskim“, który to kompleks musi „prowadzić do całkowitej błędnej oceny sytuacji politycznej“, a ludzie dotknięci nim „nigdzie nie są do użycia, najmniej zaś na czele urzędu ochrony konstytucji“. W słowach tych znaleźć można z jednej strony, jak stwierdza dziennik *Tägliche Rundschau*, najzuchowalwsze sformułowanie faszystowskiego *credo* w Niemczech od 1945 r.; z drugiej — potwierdzenie faktu, iż John na swym stanowisku był niewygodny dla panoszących się w Niemczech zachodnich b. hitlerowców.

Gazeta brytyjska *Reynold's News* na marginesie ucieczki dra Johna pisała, że w Niemczech zachodnich jest wiele poważnych i wybitnych osobistości, które myśląc o przywróceniu jedności Niemiec kierują swe spojrzenia raczej ku Moskwie niż ku Londynowi i Waszyngtonowi. Wielu ludzi, jak np. poseł dr Pfeleiderer (por. poprzednia Kronika), i wszyscy ci, którzy go popierają — a są to wszystko przeciwnicy komunizmu — widzą ratunek dla Niemiec jako całości raczej na Wschodzie niż na Zachodzie.

W trzy dni po ucieczce Johna popełnił w Berlinie samobójstwo kpt. Wolfgang Höfer z amerykańskiej służby tajnej (CIC), któremu powierzony był nadzór nad Johnem. Höfer, emigrant z Niemiec, był dawnym, znanym i kolegą szkolnym Johna.

11 sierpnia odbyła się w Berlinie konferencja prasowa, na której dr John złożył dłuższe oświadczenie i odpowiadał na pytania przedstawicieli prasy z całego świata. (Zaznaczyć należy, że tego samego dnia ogłoszone zostało właśnie w prasie amerykańskiej doniesienie dziennikarza

⁶ Por. art. niżej podpisanego, *Rodowód polityki zagranicznej Bonn*, w *Kronice w nrze 5/6* — 1951 *Przeglądu Zachodniego*. Ostatnio por. także Kazimierz Piwarski, *Monachium 1938. Polityka rządów Anglii i Francji wobec faszystowskich Niemiec*. Ludowa Spółdz. Wyd., Warszawa (1952) — s. 125/6; oraz Stanisław Szenic, *Generałowie i Hitler*, Czytelnik, (Warszawa) 1951. Metoda ta była stosowana już w Rzeszy wilhelmowskiej.

Childsa, iż „John popełnił samobójstwo, ponieważ nie chciał uczestniczyć w konferencji prasowej z udziałem dziennikarzy zachodnich“).

„Nie po raz pierwszy zarzuca mi się zdradę — mówił dr John. — Ci, którzy dzisiaj uderzają w te tony, są, rzecz dziwna — a może zgoła nie przypadkiem — tymi samymi, którzy już przed dziesięć laty oskarżali mnie o zdradę i byliby chętnie powiesili. Kto mnie zna lub ma o mnie choćby w przybliżeniu właściwe pojęcie, ten wie, że nie jestem komunistą. Historie, które wymyśla się i podaje do wierzenia obecnie o mojej rzekomej współpracy ze wschodem od lat, są zupełnie absurdalne i uważam za niegodne siebie zajmować się nimi...“

W dalszym ciągu dr John zajął się głównie tym, iż „odrodzenie sił, które kiedyś doprowadziły i podniosły nacjonalizm do władzy, poszło już w republice związkowej o wiele za daleko“. Mówca przytoczył na to liczne jaskrawe przykłady. M. in. podkreślił, że urząd Blanka, tj. bońskie min. wojny, oraz organizacja Gehlena, zatrudniają w swoich wielkich sztabach byłych dowódców SA i SS, którzy sądzili lub wręcz mordowali przedstawicieli niemieckiego ruchu oporu przeciw Hitlerowi.

Mówiąc o układzie w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej“ dr John stwierdził wyraźnie, że istnieją porozumienia tajne, dołączone do układu o „EWO“, i wezwał Adenauera do ujawnienia tych porozumień wobec sejmu związkowego i wobec narodu niemieckiego.

Odpowiadając na pytanie przedstawiciela Fuldaer Volkszeitung, dr John zauważył, iż Adenauerowi przydarzyło się pewnego rodzaju „psychiczne potknięcie“ (*irgendwie eine psychische Panne*), ponieważ zdementował na publicznie istnienie owych porozumień tajnych do układu o EWO — zanim jeszcze John powiedział o nich cokolwiek. Tym samym Adenauer zdradził istnienie tych porozumień.

Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych złożyło w związku z tym oświadczenie, iż słowa Johna dotyczyć mogą

specjalnego układu wojskowego w sprawie struktury kontyngentów narodowych w ramach EWO, który to układ nie został opublikowany.

Odpowiadając na pytanie przedstawiciela pisma „SOS“ John oświadczył, iż nie jest rzeczą najdonioślejszą wyliczanie dzisiejszych organizacji faszystowskich. Decydujące dla dzisiejszej sytuacji jest to, że we wszystkich władzach zachodnio-niemieckich działają znowu hitlerowcy i że życie publiczne oswobodzone jest hitlerowskim duchem.

Korespondentka Hamburger Anzeiger zapytała: „Czy sądzi pan, że swoim przejściem na stronę NRD dochował pan wiary ideałom zabitych z 20 lipca?“ Dr John odpowiedział: „Chciałbym z głębokiego przekonania odpowiedzieć: «tak». Stauffenberg nie zginął za republiką zachodnio-niemiecką“.

Przedstawiciel Tempo di Milano zadał pytanie: „Czy uważa Pan, że agresywny duch militarystyki niemieckiej jest po drugiej wojnie światowej równie silny jak dawniej i że istotnie należy go się obawiać?“ na co dr John odpowiedział: „Obawiam się, że tak“.

W połowie sierpnia boński min. spraw wewnętrznych Schröder udał się na urlop, ponieważ był przedmiotem gwałtownych ataków w związku ze sprawą Johna. Zastępstwo objął jednak nie sekretarz stanu Ritter von Lex, lecz minister bez teki Waldemar Kraft (BHE), b. SS-Hauptsturmführer, b. minister do spraw przesiedlonych.

W swoim przemówieniu berlińskim dr John przytoczył niedawną rozmowę swoją z Ritter von Lexem, który wówczas białował nad tym, że „z hitlerowcami sprawa znowu zaszła już tak daleko“.

O „suwerenność“ Niemiec zachodnich. Uzyskanie pełnych praw suwerennych przez Niemiecką Republikę Demokratyczną wzbudziło niepokój w kołach rządowych Bonn i w opinii publicznej, która domaga się odpowiednich kroków, ażeby republika bońska uzyskała analogiczne prawa.

W związku z tym Adenauer oświadczył na zgromadzeniu wyborczym w Düsseldorfie (o wyborach w Nadrenii-Westfalii p. niżej), iż Niemcy zachodnie „nie mogą wiecznie czekać na przywrócenie im wolności i suwerenności“, i wobec tego — zażądał oddzielenia układu bońskiego, który zastąpić ma statut okupacyjny, od układu o EWO. Żądanie to powtórzył jeszcze dwukrotnie w ciągu następnych dni.

Prasa zachodnio-niemiecka zaprotestowała przeciw takiemu stawianiu sprawy, stwierdzając, że wejście w życie „układu ogólnego“ — czemu dziś stoi na przeszkodzie nieratyfikowanie układu o EWO — bynajmniej nie przywróci republice bońskiej praw suwerennych. Układ ogólny bowiem pozostawia w rękach trzech mocarstw okupacyjnych najwyższą władzę, czyli prawdziwą suwerenność.

W szczególności koła partii liberalno-demokratycznej domagają się zniesienia prawa okupacyjnego i przywrócenia swobody ruchów republice bońskiej, przy czym wskazują przeszkody prawne uniemożliwiające nawiązanie przez nią stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim jako jaskrawy dowód braku suwerenności.

W związku z przemówieniem Adenauera Komitet Jedności Niemieckiej wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że układ ogólny nie da się pogodzić z suwerennością Niemiec zachodnich.

Propozycję Adenauera podchwyciły — o ile jej nie sugerowały — rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. W Londynie zebrała się specjalna komisja anglo-amerykańska, która opracować miała zagadnienie nadania Niemcom zachodnim pewnych praw suwerennych, przy czym chodziło głównie o umożliwienie remilitaryzacji. Komisja ta zaproponowała właśnie oddzielenie układu ogólnego od układu o EWO. Propozycje londyńskie nie zmieniają jednak w niczym treści tych układów.

Remilitaryzacja, odrodzenie faszyzmu, rewizjonizm. 2 lipca Adenauer wygłosił przemówienie radiowe, w którym, licząc

się z niedojściem do skutku układu o EWO, zapowiedział jako alternatywę utworzenie „niemieckiej armii narodowej“. Przemówienie miało charakter ultimatum pod adresem Francji. W związku z tym odwołana została podróż sekretarza stanu we francuskim MSZ, de Beaumonta, do Bonn. Ten drugi projekt Adenauera podjęła również londyńska komisja mieszana, która opracować miała zalecenia w sprawie uzbrojenia Niemiec zachodnich niezależnie od EWO.

W pierwszych dniach sierpnia Adenauer zabrał znowu głos w sprawie wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Niemiec zachodnich, przy czym zmuszony był stwierdzić, że panuje tam „wielki niepokój“ i że „przyszłość polityczna republiki związkowej jest zagrożona“.

Polemizując z rewelacjami Johna na temat odradzania się wpływów hitleryzmu w Niemczech zachodnich, Adenauer powiedział:

„Pragnę oświadczyć z całym naciskiem, że nie ma mowy o tym, jakoby w Niemczech (zachodnich) odradzał się narodowy socjalizm. Ja osobiście ręczę za to, że narodowy socjalizm nie odrodzi się ponownie...“

Na konferencji prasowej w Berlinie John omówił m. in. działalność b. sekretarza stanu w ministerstwie Goebbelsa, Naumanna, oraz jego politycznych sojuszników, Achenbacha i b. ambasadora w Paryżu, Abetz. Działalność ta polega na wytrwałym umieszczaniu swoich politycznych przyjaciół, tj. aktywnych hitlerowców, na kluczowych stanowiskach. Hasło brzmi: Najpierw jeszcze raz dojść legalnie do władzy!

Redaktorem wpływowego dziennika zachodnio-niemieckiego Die Welt jest jeden z najaktywniejszych pionierów hitleryzmu, Hans Zehrer. Claus Mehnert, mianowany w 1933 r. przez hitlerowców rektorem Wyższej Szkoły Nauk Politycznych w Berlinie, był głównym autorem referatu politycznego na zjazd partyjny CDU.

Mnożą się skargi z Holandii, Belgii, Danii i Włoch na zachowanie turystów zachodnio-niemieckich, którzy np. z okien hotelu na wyspie Bornholm śpie-

wali Horst-Wessel-Lied i inne pieśni hitlerowskie.

W związku z tym pozostają spostrzeżenia paryskiego dziennika *Le Monde*, który zwracał uwagę na szowinistyczne zachowanie widzów niemieckich na piłkarskich mistrzostwach świata w Bernie. 60 tys. Niemców śpiewało tam „Deutschland über alles“ — „ażeby cały świat słyszał i wiedział, że Niemcy są znowu — ponad wszystkim“ pisał dziennik francuski.

Większość sejmu bońskiego odrzuciła bez debaty wniosek SPD i niektórych posłów FDP o zniesienie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, na mocy którego b. uczestnikom hitlerowskiego „Legionu Condor“ zalicza się podwójnie lata walk w Hiszpanii do ich uposażenia emerytalnego.

Monachijski sąd przysięgłych zwolnił w pierwszych dniach lipca czterech b. oficerów SS i funkcjonariuszy Gestapo, którzy w końcu kwietnia 1945 zastrzelili dowódcę policji we Freiburgu, majora Restorffa. Restorff odmówił był wydania legitymacyj policyjnych *in blanco* członkom organizacji „Wehrwulfu“. Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych, włącznie z SS-Oberscharführerem Maksymilianem Kathreinem, który przyznał się do oddania śmiertelnego strzału.

Bawarski sekretarz stanu dr Guthsmuth wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że „w przyszłej armii („europejskiej“) będzie wprowadzony taki dryl, żeby strzepy leciały“. „Obecnie samoloty latają dwa razy prędzej niż w 1945 r., i wobec tego także w piechocie trzeba szkolić z dwukrotnie większym rozmachem i w dwukrotnie większym tempie“. Guthsmuth zwrócił się przeciw „tym kołom w Niemczech zachodnich“, które uważają, że „przyszła armia będzie rodzajem zrzeszenia sportowego“. Domagał się też większej pomocy finansowej amerykańskiej dla szybszego wystawienia dywizji zachodnio-niemieckich.

Już w drugiej połowie czerwca Stany Zjednoczone, wedle doniesień prasy szwajcarskiej, oddały do dyspozycji rządu

Adenauera materiał wojenny wartości 250 milionów dolarów.

Zachodnio-niemieckie czasopismo *Revue* wykryło, iż inspektor komunalny w Witten nad Ruhrą, Siebler, ponosi odpowiedzialność za śmierć 15 żołnierzy niemieckich, więźniów z ruchomego więzienia wojskowego, których kazał rozstrzelać lub zastrzelić osobiście w końcu kwietnia 1945, w toku ucieczki przed wojskami francuskimi. Jak dodatkowo ujawnił dziennik *Tägliche Rundschau*, przynajmniej niektórzy z pomordowanych nie byli nawet (jak to twierdziło czasopismo zachodnio-niemieckie) skazani na śmierć przez sądy hitlerowskie, lecz tylko na kary pozbawienia wolności i degradację. Siebler pozostaje nadal w służbie publicznej.

W zachodnim Berlinie odebrano koncesję apteczną niejakiemu Brandtowi, który jest Żydem, i oddano ją b. hitlerowcowi Forsterowi.

W pierwszych dniach lipca odbyły się w Niemczech zachodnich liczne zjazdy i zgromadzenia rewizjonistów. Przemawiając w Hanowerze, rzecznik tzw. ziomkostwa wschodnio-pruskiego, Gille, oświadczył: „Jeżeli mówimy o ponownym zjednoczeniu (Niemiec), mamy na myśli cały obszar aż po Kłajpedę“. Boński minister Kaiser wezwał przesiedlonych, aby „z niezłomną cierpliwością dążyli do tego celu“. Także dolno-saski premier Kopf (SPD) propagował „ponowny podbój Wschodu“.

Cytowane przemówienie Guthsmutha było również wygłoszone na zjeździe jednego z „ziomkostw“.

Prześladowanie komunistów. 2 sierpnia specjalny zespół sędziów trybunału konstytucyjnego republiki zachodnio-niemieckiej w Karlsruhe skazał działaczy partii komunistycznej, Oskara Neumanna i Karola Dickela na trzy lata, Emila Bechtle na osiem miesięcy więzienia.

Proces był przedmiotem bacznej uwagi ze strony sił demokratycznych, które w salach Uniwersytetu Berlińskiego zorganizowały rodzaj „przeciw-procesu“ z udziałem wybitnych prawników. Rozpa-

trywano tutaj ze swej strony akt oskarżenia i przebieg procesu, w Karlsruhe, dochodząc do wniosku, że stanowił on naruszenie prawa w całej rozciągłości. Jednocześnie zresztą, jak donosi prasa demokratyczna, w wielu wypadkach świadkowie oskarżenia stawali się w Karlsruhe świadkami obrony, a sami oskarżeni — oskarżycielami.

Sprawy partii socjaldemokratycznej. W końcu lipca odbył się w zachodnim Berlinie kongres partyjny Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. Przewodzącym partii wybrany został ponownie Erich Ollenhauer; ponadto wybrano ponownie do zarządu partii Melliesa, Naua, Hertę Gotthelf, Kukila, Heinego i Eichlera. Partia utraciła w okresie od końca 1951 do końca 1953 r. 42 tys. członków.

Kongres poprzedziła ożywiona dyskusja w łonie partii, której przedmiotem były przede wszystkim zagadnienia polityki zagranicznej oraz sprawa remilitaryzacji. Wiele organizacji lokalnych domagało się skreślenia z zaleceń zagranicznopolitycznych partii punktu 3, który przewidywał zbrojny udział republiki związkowej za zgodą SPD w „obronie Zachodu“, pod warunkiem, że nie będzie to stanowiło przeszkody do zjednoczenia Niemiec, że dążyć się będzie dalej do stworzenia europejskiego systemu bezpieczeństwa i że zapewnione będzie równoprawnie uczestników takiego ewentualnego „systemu obronnego“.

Nowy zarząd nie otrzymał od kongresu pełnomocnictw do powzięcia samodzielnych uchwał w sprawie remilitaryzacji. Uchwały takie może powziąć jedynie nowy, specjalny kongres partyjny, zwołany w tym celu.

Otto Grotewohl zwrócił się przed kongresem do Ericha Ollenhauera z listem, w którym przestrzegał go przed niebezpieczną iluzją, że remilitaryzacja może być przeprowadzona „w ramach demokratycznych“, i proponował, aby przedstawiciele SPD wraz z przedstawicielami innych niemieckich partii i organizacji demokratycznych opracowali ustawę wy-

borczą, zapewniającą prawdziwie wolne i demokratyczne wybory w całych Niemczech. Wzywał także do skuteczniejszej walki z układami bońsko-paryskimi.

„Dlaczego — zapytywał także O. Grotewohl — przeszkadzacie waszym socjaldemokratycznym towarzyszom przekonać się na własne oczy o rzeczywistych stosunkach w Niemieckiej Republice Demokratycznej? Przyznajcie im to prawo w imię wolności, o której tyle mówicie, i nie usuwajcie ich za to z partii“.

W ostatnich dniach lipca Ollenhauer wypowiedział się za zwołaniem nowej konferencji w sprawie Niemiec przy udziale ZSRR — w związku z ogłoszoną wówczas notą radziecką.

Konferencja prasowa b. marszałka Paulusa. Komitet Jedności Niemieckiej zorganizował w początkach lipca konferencję prasową z b. marszałkiem Fryderykiem Paulusem, który złożył tam obszernie oświadczenie, a potem odpowiedział na szereg pytań dziennikarzy.

Marszałek Paulus podkreślił, że otrzymuje wiele listów, wyrażających troskę o dalsze losy Niemiec, i że jego zdaniem dotychczasowe publikacje nie dotarły do jądra przyczyn katastrofy z 1945 roku. Oświadczył, że wypowiada się wręcz przeciw prawemu skrzydłu CDU, przeciw Adenauerowi i Blankowi, których poczynania zagrażają samej egzystencji narodu niemieckiego.

„Rozstrzygającym zadaniem jest — mówił — aby ci, którzy czują się rzeczywiście odpowiedzialni za przyszłość naszego niemieckiego narodu, połączyli się dla narodowego działania — zarówno w Niemczech zachodnich jak i pomiędzy zachodem i wschodem naszej ojczyzny.“

Nikt nie może zaprzeczyć, iż ogół byłych oficerów był zawsze szczerze przekonany, że służy sprawie swego narodu i że wykazał w tej mierze największą ofiarność.

Występować w obronie interesów narodu znaczy zawsze walczyć o suwerenność swojego kraju. To jest jedyna droga do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i dlatego też jedyna droga

dla byłych oficerów, którzy rzetelnie stali i stoją po stronie swojego narodu.

Polityka narodowa nie ma nic wspólnego z widmami i ślepyimi marzeniami, z poczuciem wyższości lub powziętymi z góry uprzedzeniami. Może się ona liczyć tylko z rzeczywistością, z faktami, które oceniać należy wedle tego, o ile szkoda lub pomagają własnemu narodowi.

Polityka danego kraju musi być trzeźwa i uczciwa. Nie może widzieć wszystkiego tak, jak sobie tego mogliby życzyć poszczególni ludzie, lecz tak, jak się to naprawdę przedstawia. W polityce, która za najwyższy cel stawia sobie utrzymanie pokoju, nie chodzi o sympatie i antypatie, lecz o poszanowanie praw i słuszných interesów każdego narodu, z czego wynika logicznie również i poszanowanie swoich interesów⁷.

Marszałek Paulus postawił następnie pytanie, które, jak dodał, zadaje sobie wielu ludzi w Niemczech: „Jak to się stało, że znakomite niemieckie siły zbrojne mogły być pobite w dwóch wojnach światowych?” — po czym tak odpowiedział:

„Odpowiedzialne rządy postawiły w obu wojnach światowych swoje siły zbrojne przed zadaniami nie do rozwiązania. Istotnym jądrem tych zadań było dążenie, które musiało wywołać opór wszystkich innych narodów — dążenie do wzmocnienia i rozbudowania pozycji Niemiec kosztem napadniętych narodów. Najlepsza armia nie może wypełnić swojego zadania, kiedy żąda się od niej rzeczy niemożliwych, to znaczy, kiedy każe się jej występować przeciw narodowej egzystencji innych narodów“.

„W Niemczech zachodnich — mówił dalej b. marszałek — jest wielu, i to znanych byłych oficerów, którzy bardzo poważnie i z poczuciem świadomości zajmują stanowisko wobec polityki kanclerza związkowego dra Adenauera i dzisiejszej wojskowo-politycznej sytuacji republiki związkowej, czy też wobec amerykańskiej polityki w sprawie Niemiec. Wspomnę tutaj szczególnie tak

wcześniej niestety zmarłego⁷ generała-pułkownika Guderiana, z którym związały mnie ściśle wspólne zadania służbowe, kiedy byłem jego szefem sztabu przy tworzeniu broni pancernej... Był on w każdym razie bojownikiem o zjednoczone i suwerenne Niemcy... Siła narodu rośnie w proporcji do ucisku, jakiego naród doznaje... Po ciężkich doświadczeniach ostatniej wojny zadaniem naszym może być tylko, abyśmy reprezentowali sprawę całego narodu niemieckiego i dochowali mu wiary. Nie wynosząc nadmiernie jakiegokolwiek grupy obywateli państwa, widzę tutaj najszczęśliwsze pole do działania przede wszystkim dla byłych oficerów...“.

„Dla naszej narodowej egzystencji decydujące jest wytworzenie dobrosąsiedzkich stosunków z państwami graniczącymi z nami na wschodzie i zachodzie. Przede wszystkim wymienię tutaj Francję... O wiele bardziej jeszcze potrzebujemy i chcemy dobrosąsiedzkich stosunków z naszym wielkim sąsiadem na wschodzie, ze Związkiem Radzieckim... Jeżeli zjednoczone ponownie Niemcy będą pozostawały w dobrosąsiedzkich stosunkach z tymi obydwoma mocarstwami, wówczas pokój Europy nie może już być zakłócony i to jest bezpieczna podstawa dla podniesienia powszechnego dobrobytu.

Ta koncepcja polityczna nie jest nowym odkryciem, uczynionym przez mnie. reprezentował ją już Bismarck, co prawda bardziej w sensie taktyki dyplomatycznej. My w powojennych Niemczech chcemy i musimy dzisiaj iść dalej“.

Przedstawiciel *Süddeutsche Zeitung* zapytał następnie, jak daleko iść powinny tutaj Niemcy z daniem b. marszałka Paulus odpowiedział:

„Polityka bismarckowska pomiędzy obu wielkimi mocarstwami na wschodzie i na zachodzie polegała na tym, że w grze dyplomatycznej starał się on zawsze zbliżyć do Niemiec jednego z nich, postępując się drugim. Był to stan bardzo zmienny i poddawany częstym modyfikacjom.

⁷ Por. poprzednia Kronika.

My dzisiaj musimy dojść do stabilizacji, która nie wymaga już gry i taktyki dyplomatycznej, lecz która da Europie raz na zawsze pokój w ramach kolektywnego bezpieczeństwa“.

W odpowiedzi na dodatkowe pytanie, czy Niemcy winny w tym celu wyrzec się pewnych praw suwerennych, b. marszałek odpowiedział, że tylko naród decydujący sam suwerennie o swoich sprawach będzie reprezentował swoje interesy i szanował interesy sąsiadów.

„Jako były dowódca wojskowy o wielkim zakresie odpowiedzialności — kończył b. marszałek Paulus swoje oświadczenie — doszedłem wobec dzisiejszych warunków i na podstawie swego doświadczenia do wniosku, że należy kroczyć każdą drogą, która w jakiegokolwiek formie nawiązuje i umacnia połączenia między Wschodem i Zachodem. Tylko my Niemcy sami możemy decydować o przyszłości Niemiec“.

Odpowiadając na bardziej osobiste pytania, b. marszałek wyjaśnił, że większość publikacji zachodnioniemieckich fałszuje całkowicie wydarzenia w dowództwie niemieckim pod Stalingradem. Prof. Norden dorzucił, że chodzi tu o zdyskredytowanie Paulusa. Paulus zapowiedział także w przyszłości swoją wizytę w Niemczech zachodnich oraz wyjaśnił, że poza stosunkami osobistymi z niektórymi oficerami nie łączy go żadne związki z policją ludową NRD. (W Niemczech zachodnich puszcza się w obieg pogłoski, że Paulus jest jakimś doradcą formacji policji ludowej).

Było to pierwsze wystąpienie publiczne b. marszałka Paulusa od jego powrotu z niewoli⁸.

Brytyjska „Biała Księga“ o policji ludowej. W lipcu ukazała się w Londy-

nie „Biała Księga“, poświęcona sprawie policji ludowej w NRD. Minister spraw zagranicznych NRD Lothar Bolz (NDPD) przemawiając na berlińskiej uroczystości z okazji 10-lecia Polski Ludowej, nazwał tę publikację „zbiorem fałszerstw“. „Rozpowszechnia ona między innymi kłamstwo — mówił — że siły policyjne w NRD są przeszło cztery razy liczniejsze niż w Niemczech zachodnich, mówi o obowiązku służby wojskowej w NRD i opowiada inne podobne bajki“.

Biuro Prasowe premiera NRD ogłosiło już o kilka dni wcześniej komunikat, dementujący twierdzenia, zawarte w „Białej Księdze“. M. in. przypomina się tam, że NRD proponowała w grudniu 1953 r. przeprowadzenie rozmów na temat liczebności, rozmieszczenia i uzbrojenia policji w obu częściach Niemiec, którą to propozycję Adenauer odrzucił. Analogiczną propozycję delegacji radzieckiej na konferencji w Berlinie odrzucili ministrowie anglosascy.

Berliński korespondent dziennika Izwiestija określa „Białą Księgę“ jako „wzór fałszywej informacji“.

Min. Bolz wyraził pogląd, że opublikowanie „Białej Księgi“ stanowiło jeden ze środków nacisku na Francję.

Wybory do sejmiku krajowego Północnej Nadrenii-Westfalii odbyły się 27 czerwca. Ten najludniejszy kraj Niemiec zachodnich liczy 14,5 miliona ludności, w tej liczbie prawie 10 milionów uprawnionych do głosowania.

Szczegółowe wyniki wyborów, które oznaczają poważną porażkę Adenauera i jego partii w porównaniu z wyborami 6 września 1953 r., przedstawiają się następująco:

	Do sejmiku krajowego czerwiec 1954	Do sejmiku związk. wrzesień 1953
Uprawnionych do głosowania	9.716	9.599
	frekwencja	frekwencja
Oddano głosów	7.067	8.251
Głosów ważnych	6.922	8.088
CDU	2.856	3.915
	41,3%	48,9%

⁸ Por. Kronika w nrze 11/12 1953.

	w tysiącach		Do sejmiku krajowego		Do sejmiku związk.	
			czerwiec 1954		wrzesień 1953	
SPD			2.387	34,5%	2.553	31,9%
FDP			793	11,5%	683	8,5%
Centrum			279	4,0%	217	2,7%
BHE			319	4,6%	214	2,7%
KPD			264	3,8%	229	2,9%

(Pomijamy drobniejsze ugrupowania).

Dzięki osławionej „klauzuli 5%“ KPD nie otrzymuje ani jednego mandatu w sejmiku krajowym, podczas gdy Centrum, dzięki porozumieniom wyborczym z CDU, uzyskuje 9 mandatów.

W związku z licznymi ograniczeniami agitacji wyborczej i prześladowaniem ugrupowań postępowych, „Bund der Deutschen...“ zamierza zaatakować wynik wyborów i złożyć ONZ obszerny dokument, który wykaże na podstawie doświadczeń nadreńsko-westfalskich, jakie warunki potrzebne są dopiero do przeprowadzenia w Niemczech zachodnich wolnych wyborów.

Różne. W gmachu Akademii Nauk w Berlinie odbyło się posiedzenie konstytuujące „Niemieckiej Ligi popierania Narodów Zjednoczonych“. Liga stawia sobie za cel „dopomagać do utrzy-

mania pokoju na podstawie celów i zasad, wytkniętych w Karcie Narodów Zjednoczonych, i dawać wyraz niezłomnej woli narodu niemieckiego do umocnienia pokoju“. Przewodniczącym Ligi wybrany został dziekan wydziału prawnego uniwersytetu Humboldta w Berlinie, prof. Steiniger. Postanowiono wnieść o przyjęcie Ligi na członka światowej federacji zrzeszeń dla popierania Narodów Zjednoczonych i wysłać delegację do Genewy na dziewiąte posiedzenie plenarne tej organizacji w pierwszej połowie września.

— W pierwszych dniach sierpnia podano w Bonn do wiadomości, że Adenauer zrezygnował ze swej planowanej podróży do Ameryki w roku bieżącym⁹.

Andrzej Józef Kamiński

⁹ Por. poprzednia Kronika.

ZYCIE GOSPODARCZE

O wymianę gospodarczą z krajami wschodniej Europy. Prasa Niemiec zachodnich w dalszym ciągu zajmuje się sprawą wymiany gospodarczej pomiędzy wschodem a zachodem Europy, szczególnie zaś pomiędzy Niemcami zachodnimi a Związkiem Radzieckim. Zdaniem Gerharda Kegela — który w dwóch artykułach w Neues Deutschland zajął się tą sprawą — różnice poglądów w sferach gospodarczych Niemiec zachodnich urastają do rozmiarów otwartego konfliktu (Offener Konflikt um den West-Ost-Handel, ND, z 7 VII 54 i 24 VII 54 r.). W Niemczech zachodnich istnieją dwie grupy, z których pierwszą reprezentuje

m. i. były kanclerz Rzeszy Brüning, drugą Adenauer. Brüning oświadczył, że Niemcy mogły przezwyciężyć kryzys w latach 1929—1932 tylko dzięki stosunkom handlowym ze Związkiem Radzieckim. Obecna polityka rządu bońskiego nie odpowiada interesom i potrzebom zachodnio-niemieckiej gospodarki. Polityka ta jest fałszywa i szkodliwa. Zdaniem Kegela, opinię Brüninga podziela większość sfer gospodarczych Niemiec zachodnich. Adenauer natomiast reprezentuje politykę amerykańskich monopolistów, która wspierają zachodnio-niemieccy monopolści. Koła te twierdzą, że handel ze Związkiem Radzieckim i z krajami de-